WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt) | Czwartek, 12 października | Konto PKO „Zryw" nr VI 135. PKO IKP nr VI 146. Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 5 | Nr 281 (1775)

POSIEDZENIE KOMISJI POLITYCZNEJ O. N. Z.

7 PAŃSTW

zgłosiło projekt utworzenia sił zbrojnych ONZ

NOWY JORK (PAP) Komisja Polityczna ONZ przystąpiła do omówienia drugiego punktu porządku dziennego, przyjętego pod nazwą „zjednoczone działanie w interesie pokoju".

Członek delegacji USA John Foster Dulles przedstawił w imieniu 7 państw (Kanada, Francja, Filipiny, Turcja, W. Brytania, USA i Urugwaj) rezolucję zawierającą następujący wniosek:

Jeżeli Rada Bezpieczeństwa z powodu braku jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa — nie będzie mogła wywiązać się ze swego głównego zadania w sprawie utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa oraz jeżeli Zgromadzenie Ogólne nie będzie odbywało sesji w tych wypadkach — wówczas Zgromadzenie Ogólne — na żądanie 7 członków Rady Bezpieczeństwa zbierze się w ciągu 24 godzin i przystąpi natychmiast do rozpatrzenia sytuacji. Zgromadzenie Ogólne uchwali odpowiednie zalecenia dla członków ONZ w sprawie kolektywnych środków zawierających również w razie konieczności zastosowanie sił zbrojnych — dla utrzymania lub przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa.

Rezolucja przedstawiona przez Dullesa przewiduje również utworzenie komisji, której zadaniem byłoby sprawowanie nadzoru nad utrzymaniem pokoju. W skład tej komisji ma wejść 9 do 14 członków ONZ.

Komisja ta winna sprawować

c. d. str. 2

550.000 zł zebrano na SFOS

WARSZAWA (PAP). Napływ świadczeń i ofiar na odbudowę Stolicy trwa w dalszym ciągu we wzmożonym tempie Miesiąca Odbudowy Warszawy.

Od dnia 1. 9. br do 9. bm. wpływy na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przekroczyły pół miliarda zł. i wyniosły 551.323.487 zł. Ogólna kwota zebrana na SFOS w br. osiągnęła 9. bm. 2 miliardy 338 milionów 16 tys. zł.

Balet albański w Stolicy



Do stolicy Polski zawitał balet młodzieży Filharmonii Albańskiej Republiki Ludowej, który wystąpił w sali „Roma". Występy młodych artystów były jednocześnie wielką manifestacją przyjaźni polsko-albańskiej. Na zdjęciu — fragment występu.

(Foto — Film Polski)

Rozmowy Francja - USA

NOWY JORK (PAP) Jak donosi korespondent „New York Herald Tribune", do Waszyngtonu przybyli francuscy specjaliści wojskowi celem omówienia zagadnień, związanych z uzbrojeniem Francji. Rozmowy te mają przygotować konferencje między Achesonem a francuskim min. obrony narodowej Mochem i min. skarbu Petschem. Konferencja odbędzie się 12 bm.

Delegacja PCK do Monte Carlo

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm opuściła Warszawę delegacja PCK pod przewodnictwem prezesa PCK — dr Bronisława Kostkiewicza udając się do Monte Carlo na odbywający się tam w dniach 9 do 21 bm. zjazd Ligi Narodowych Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża.

Proces Yves Farge'a przed sądem paryskim

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, rozpoczął się przed tamtejszym sądem proces przewodniczącego organizacji „Bojowników o Pokój i Wolność" — Yves Farge'a. Proces ten został wytoczony na żądanie francuskiego rządu.

Ywes Farge jest oskarżony o zorganizowanie manifestacji protestacyjnej przeciwko wizycie w Paryżu podżegacza wojennego — szefa sztabu generalnego USA, gen. Bradley'a.

Manifestacja ta miała miejsce na Placu Zgody w sierpniu 1949 r.

Dodatkowy budżet na utrzymanie wojsk okupacyjnych

BERLIN (PAP). Agencja DPA podaje, że eksperci finansowi Wysokiej Komisji Sojuszniczej opracowują budżet dodatkowy kosztów okupacyjnych. Koszty ogólne wyniosą w ciągu najbliższego roku 4.048 milionów marek zachodnio-niemieckich. Rzecznik władz okupacyjnych oświadczył, że poważne zwiększenie kosztów okupacyjnych stało się konieczne w związku ze zwiększeniem liczebności wojsk okupacyjnych.

„Łaskawość" wobec japońskich zbrodniarzy

PEKIN (PAP). Wg wiadomości z Tokio zostało oficjalnie ogłoszone rozporządzenie o przedterminowym zwolnieniu z więzienia dalszych 8 japońskich zbrodniarzy wojennych. W ten sposób ogólna liczba przedterminowo zwolnionych zbrodniarzy wojennych dosięgła cyfry 109.

NOTA PROTESTACYJNA RZĄDU ZSRR DO USA

Myśliwce USA

ostrzelały lotnisko radzieckie pod Suchaja Rieczka

MOSKWA (PAP) W DNIU 9 BM. WICEMIN. SPR. ZAGR. ZSRR A. GROMYKO PRZYJĄŁ RADCĘ AMBASADY USA W MOSKWIE P. U. BARBOURA I PRZEKAZAŁ MU NOTĘ, TREŚCI NASTĘPUJĄCEJ:

„Rząd ZSRR uważa za konieczne oświadczyć rządowi St. Zjednoczonych co następuje:

W dniu 8 bm. o godz. 16.17 według czasu lokalnego, dwa samoloty myśliwskie typu „Shooting-Star" (F-80), należące do amerykańskich lotniczych sił zbrojnych brutalnie naruszyły granicę państwową ZSRR i zbliżywszy się lotem koszącym do lotniska radzieckiego, położonego na brzegu morza w rejonie Suchaja Rieczka o 100 km od granicy radziecko-koreańskiej — ostrzelały lotnisko z karabinów maszynowych. W wyniku tego nalotu, na lotnisku powstały szkody materialne.

W związku z tą prowokacyjną akcją amerykańskiego lotnictwa wojennego polegającą na brutalnym naruszeniu przez amerykańskie samoloty granicy państwowej ZSRR i na ostrzeliwaniu radzieckiego lotniska, rząd radziecki wyraża rządowi USA stanowczy protest.

Rząd radziecki domaga się surowego ukarania osób odpowiedzialnych za napad a lotnisko radzieckie i oczekuje od rządu USA zapewnienia, że zostaną podjęte nieodzowne kroki celem zapobieżenia na przyszłość podobnym prowokacyjnym aktom.

Rząd ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że odpowiedzialność za skutki tego rodzaju działań lotnictwa USA spada całkowicie na rząd Stanów Zjednoczonych".

Pan Barbour oświadczył, że powyższa sprawa dotyczy rzekomo Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako że w rejonie Korei działają siły zbrojne ONZ. Pod tym pretekstem p. Barbour odmówił przyjęcia noty.

Wicemin. A. Gromyko zwrócił uwagę p. Barbourowi na całkowitą bezpodstawność jego argumentów, ponieważ w nocie rządu radzieckiego jest mowa o ostrzeliwaniu lotniska radzieckiego przez samoloty amerykańskich lotniczych sił zbrojnych, a nie przez jakiekolwiek inne samoloty. Rzecz jasna, że odpowiedzialność za tego rodzaju prowokacyjną akcję muszą ponieść amerykańskie władze wojskowe, pozostające pod kontrolą rządu USA.

Tegoż dnia przytoczona wyżej nota MSZ ZSRR została przesłana do ambasady St. Zjednoczonych w Moskwie.

Uchwały Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Prof. INFELD

nowym wiceprzewodniczącym PKOP

WARSZAWA (PAP) W dniu 9 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania członka Kom. Wyk. PKOP — Ostapa Dłuskiego z praskiego posiedzenia komitetu przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju oraz omówiono sprawy organizacyjne.

Jednomyślnie przyjęto następujące uchwały:

CAŁKOWITA SOLIDARNOŚĆ Z UCHWAŁAMI KOMITETU PRZYGOTOWAWCZEGO II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU

Komitet Wykonawczy PKOP, po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na komitet przygotowawczy II Światowego Kongresu Pokoju, wyraża całkowitą solidarność z opublikowanymi uchwałami i wzywa wszystkie okręgowe i powiatowe komitety do przeprowadzenia akcji popularyzującej treść przyjętych uchwał.

BRATERSKA WSPÓŁPRACA FRANCUSKIEGO I POLSKIEGO RUCHU POKOJU

Komitet Wykonawczy przyjął z najwyższym zadowoleniem do wiadomości treść deklaracji, podpisanej przez przewodniczących francuskiego i polskiego ruchu

c. d. str. 2

Marynarze z „Warty"

doznali entuzjastycznego przyjęcia w Chinach

PEKIN (PAP). W dniu 2 bm. do portu Tien Tsin Takubar wpłynął pierwszy polski statek towarowy „Warta". Przybycie tego statku do portu Chińskiej Republiki Ludowej dało okazję do serdecznej manifestacji na cześć Polski Ludowej.

Główna ulica miasta wiodąca do portu została udekorowana polskimi flagami. W dniu przybycia statku, prezydent miasta Tien Tsinu wydał na cześć załogi obiad, w którym wziął udział również ambasador RP. przy rządzie Chin Ludowych Burgin. Tegoż dnia wieczorem załogę polskiego statku gościła rada chińskich zw. zawodowych. Marynarze polscy wzięli udział w uroczystościach rocznicy wyzwolenia Chin, zajmując na trybunie honorowe miejsce.

W dniu 7 bm. załoga „Warty" odbyła wycieczkę do Pekinu. Na dworcu została ona powitana przez delegacje ludności stolicy Chin Ludowych. Zw. zawodowe w Pekinie serdecznie podejmowały swych polskich gości. Nazajutrz po przybyciu do Pekinu, załoga „Warty" została przyjęta przez min. pracy Chińskiego Rządu Ludowego, poczym odbyło się przyjęcie dla marynarzy w salonach ambasady RP.

W dniu 9 bm załoga statku polskiego wzięła udział w uroczystym bankiecie, wydanym na jej cześć przez min. komunikacji wicemin. spr. zagr. Chin Ludowych.

W tym samym dniu w godzinach wieczornych podejmował załogę ambasador Czechosłowackiej Republiki Ludowej. Podczas pobytu w Pekinie, marynarze polscy brali również udział w licznych przyjęciach i zabawach, urządzonych na ich cześć przez ludność miasta.

Na widowni politycznej

Sprawa marshalizacji Francji

W tych dniach „Le Monde" — organ socjalistów francuskich spod znaku Mocha i Molleta napisał, że „ani kroku dalej" w uleganiu dyrektywom idącym z Waszyngtonu. Pomyślał by kto, że wezwanie to oznacza zwrot w polityce partii socjalistów francuskich. Że wypływa ze zrozumienia sytuacji, w jakiej znalazła się Francja po trzech latach planu Marshalla i w pętach Paktu Atlantyckiego.

MISTRZOWIE OBŁUDY W POLITYCE

Socjaldemokraci są mistrzami obłudy w polityce. Nie należy im ufać, gdy mówią „stop" — Nie kto inny lecz partia SFIO w przymierzu z chrześcijańskimi demokratami Bidault i radykałami w rodzaju monachijczyka Deladiera i Paula Reynaud zaprowadziła Francję do Planu Marshalla. Nieżyjący Leon Blum był sztandarowym prorokiem „rekonstrukcji" gospodarki europejskiej przy pomocy amerykańskiej. Plan Marshalla witał Blum jako „wspaniały, bezinteresowny i szlachetny" gest Ameryki. Przed trzema laty, gdy aktualną była sprawa udziału Francji w planie Marshalla klucz sytuacji był w rękach socjalistów. Dzięki zmowie z nimi burżuazja francuska zdołała usunąć komunistów z rządu tak jak obecnie planuje usunąć ich z parlamentu.

„SFIO"-PARTIA AMERYKAŃSKA

Długa jest litania wyczynów socjalistów podczas wszystkich prób faszyzacji życia Republiki Francuskiej. Ministrowie socjalistyczni jak Moch kazali strzelać policji do robotników w czasie strajków. Moch i Depreux organizowali represje przeciw komunistom w okresie, gdy Thorez oświadczył, że naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciw Związkowi Radzieckiemu. Oszukańcza ordynacja wyborcza do samorządu, dzięki której koalicja socjal-burżuazyjna odebrała komunistom część mandatów w samorządzie — była również dziełem polityków z SFIO. Obecnie socjaliści pomagają Plevenowi przygotować nowy oszukańczy trick w postaci ordynacji wyborczej do Zgromadzenia. Jedna trzecia posłów w parlamencie i 6 milionów wyborców to przecież niebezpieczeństwo dla polityki wyprzedaży Francji monopolom amerykańskim.

TRZY LATA MARSHALLIZACJI

Trzy lata marshallizacji przyniosły Francji zamiast obiecywanej koniunktury i dobrobytu miliardowy deficyt budżetowy, upadek krajowego przemysłu i wzrastające zubożenie. Indeks cen odbył od 1947 roku drogę z 890 do 1850 w roku bieżącym, czyli wszystko podrożało we Francji dwukrotnie. W tymże okresie zarobki robotników wzrosły zaledwie od 15 do 30 proc. W wielu wypadkach podwyżka ta została osiągnięta w zwycięskiej walce strajkowej robotników francuskich z kapitalistami i z własnym rządem, który opowiedział się za zamrożeniem płac. Udział robotników francuskich w dochodzie narodowym spadł z 45 na 37 proc. udział kapitalistów wzrósł z 29 proc. do 50 proc. 90 proc. pracujących zarabia minimum tj. 20 tys. franków, a kilka milionów zarabia tylko około 9000 franków.

HASŁO KOMUNISTÓW

Trzy lata temu komuniści rzucili hasło rekonstrukcji przestarzałego parku maszynowego w przemyśle francuskim. Komunistów usunięto z rządu. Lekkomyślni wytwórcy francuscy spodziewali się importu maszyn w ra-

mach planu Marshalla. Tymczasem Ameryka zarzuciła Francję artykułami konsumpcyjnymi po wysokich cenach, a fabryki zamyka się pod pretekstem, że pracują deficytowo lub znacjonalizowane przekazuje się prywatnym przedsiębiorcom. W nowym okresie pakt atlantycki nakłada na Francję olbrzymi haracz zbrojeń. Kto słyszał głos protestu przeciw takiej polityce ze strony socjalistów? Gdy było trzeba socjaliści nie zawahali się pod dyktando Waszyngtonu na swoim kongresie pochwalić nawet plan Schumana zaprzedania węgla i stali francuskiej monopolistom niemieckim a pośrednio Wall Street.

ONI LEPIEJ ROBIĄ TO NIŻ DE GAULLE

Gen. de Gaulle — ten pretendent na dyktatora Francji — nie szczędzi słów krytyki obecnym rządom za ich „liberalizm" w polityce wewnętrznej. Generałowi nie dosyć antyrobotniczych ustaw, na podstawie których można skazać każdego na więzienie. Chciałby on delegalizacji partii komunistycznej. Reakcyjne „Figaro" mówi o tych projektach otwarcie. Z drugiej strony coraz natarczywiej występują niektórzy politycy za współpracą z paitenowcami i wrogami prawdziwej Francji. Płk. Remy stojący blisko de Gaulle poparł tę myśl otwarcie na łamach „Correfour"

Amerykanie wiedzą przecież kogo popierają, a de Gaulla trzymają w rezerwie. Socjaliści robią robotę amerykańską nie gorzej niż de Gaulle. Robią ją lepiej, bo za zasłoną utkaną z frazesów i haseł w rodzaju ostatniego „stop" w „Le Monde".

11 PKT. PROGRAMU KPF

Na wielkim krajowym kongresie Komunistycznej Partii Francji Maurice Thorez przedstawił program uzdrowienia gospodarki i polityki francuskiej w 11 podstawowych punktach. Program ten zyskał sobie uznanie nie tylko w masach robotniczych ale wśród drobnej burżuazji francuskiej zaniepokojonej polityką przygotowań do awantur wojennych i zgody na odrodzenie Wehrmachtu.

We Francji widzimy typowy obraz dla stosunków w państwach zachodniej Europy. Rządy idą swoją t. j. amerykańską drogą a masy ludowe swoją drogą. Ta druga droga wiedzie do współpracy ze wschodem, do nawiązania stosunków handlowych i kulturalnych z ZSRR i państwami Demokracji Ludowych. Rząd Plevena kontynuuje współpracę z wywiadem i policją Franco, co ujawniła niedawno „Humanite", a masy ludowe Francji zrzeszone w GGT zawierają porozumienie o współpracy z Wolnymi Związkami Zawodowymi Niemiec Demokratycznych w sprawie obrony pokoju i walki z reakcją w Europie. Zwycięstwo w tym rozwoju wydarzeń przypaść musi milionom a nie garstce polityków

W. P.

Gwałty, rozpasanie, mordy i grabieże w Seulu

Amerykańska soldateska prześciga faszystów w traktowaniu Koreańczyków

MOSKWA (PAP). KORESPONDENT „PRAWDY" SERGIUSZ BORZENKO NADSYŁA Z PHENIANU OPIS NIESŁYCHANYCH BESTIALSTW, POPEŁNIANYCH PRZEZ SOLDATESKĘ AMERYKAŃSKĄ W NIESZCZĘSNYM SEULU.

Opis sytuacji w tym mieście opiera autor na bardzo licznych zeznaniach Koreańczyków, którym udało się uciec z Seulu. Wszyscy oni opowiadają zgodnie o barbarzyńskim okrucieństwie okupantów.

„Rozmawiałem — pisze Borzenko — z dwoma starszymi mężczyznami — lekarzem i inżynierem. Złamani nieszczęściem, opowiedzieli oni o przerażających szczegółach, których byli świadkami. Córki obu tych Koreańczyków zostały w mieście. Bandyci amerykańscy, korzystając z obietnicy Mac Arthura, że po zajęciu Seulu miasto przez trzy dni będzie należało do zdobywców, uważali młode mieszkanki miasta za swoją własność. Po zgwałceniu dziewczęta przekazywane są z rąk do rąk. „Zdobywcy" amerykańscy urządzają na ulicach formalne licytacje, wymieniają swe ofiary za wiskhy, papierosy itd., przegrywając je w karty.

Pewien student, syn kupca — pisze Borzenko — zeznał, że ukrywszy się w piwnicy oczekiwał przyjścia Amerykanów, lecz wobec okropności, jakich był świadkiem, wobec doznanych poniżeń, hańby matki i siostry — powziął postanowienie ucieczki i stawienia się w szeregach armii ludowej. Student ten dotarł do Phenianu bez obuwia, które mu po drodze zabrali maruderzy amerykańscy.

Jankesi szaleją — stwierdza autor — bowiem wydział propagandy wojsk amerykańskich wpaja w nich, że Koreańczycy są niższą rasą.

Amerykanie dopatrują się wrogów nie tylko w uzbrojonych żołnierzach armii ludowej, lecz i w cywilnej ludności. Mordują oni każdego Koreańczyka, podejrzanego o sprzyjanie hasłom demokratycznym, gwałcą dziewczęta i dobijają rannych.

Zgraja zdrajców, szpiegów i przestępców kryminalnych poluje pod komendą szefa lisynmanowskiej policji Lu-Unlheka na patriotów koreańskich według zawczasu sporządzonych spisów i rozstrzeliwuje ich w domach i na ulicach. Wśród zwalisk i okrwawionych gruzów, w które zamienione zostało kwitnące niegdyś miasto, błąkają się zdziczałe głodne dzieci. Boją się one pokazywać w centralnych ulicach. Przerażają je trupy wisielców na latarniach. Policjanci zaganiają dzieciarnię do robót, lecz jest ona tak osłabiona, że większość nie potrafi utrzymać w ręku łopaty.

W Seulu — pisze Borzenko — brak żywności, brak prądu i wody. Wszystkie większe gmachy leżą w gruzach, zniszczone są mosty, zburzone szpitale i szkoły. Seul jest jedną wielką ruiną.

Lisynmanowcy rozpoczęli swoje roboty „remontowe" od doprowadzenia do stanu używalności więzienia. Dziś w więzieniu tym cierpi parę tysięcy patritów. Na spalonym gmachu dawnego pałacu gubernatora japońskiego Amerykanie wywiesili okrwawionymi rękami niebieską flagę ONZ. Lecz flaga ta już nazajutrz stała się czarną od dymu i sadzy. Nad miastem powiewa żałobna chorągiew.

Amerykanie zdobyli Seul — stwierdza autor — lecz nie zwyciężyli jego ducha. Do mieszkań zajętych przez okrutników wpadają ręczne granaty. Codziennie płoną podpalane magazyny, giną ze słupów kilometry obciętych drutów telefonicznych samochody wojskowe staczają się do rowów. W godzinach rannych oficerowie znajdują wartowników ze sztyletami w plecach. To działa sąd ludu, to naród wymierza karę.

7 PAŃSTW

c.d. ze str. 1

nadzór oraz przedkładać Zgromadzeniu Ogólnemu lub tzw. komitetowi międzysecyjnemu (małe zgromadzenie) sprawozdania o sytuacji w każdym rejonie, w którym istnieje napięta sytuacja międzynarodowa. Zgromadzenie Ogólne i komitet międzysesyjny mogą posługiwać się tą komisją w tych wypadkach, gdy „Rada Bezpieczeństwa nie spełnia funkcji, powierzonych jej przez Kartę".

Projekt Dullesa przewiduje, iż każdy członek ONZ winien w ramach swych narodowych sił zbrojnych utrzymywać takie oddziały, które na zalecenie Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego mogły by być użyte w charakterze sił zbrojnych ONZ. Projekt proponuje również utworzenie grupy ekspertów wojskowych, którzy „na prośbę państw — członków ONZ mogliby udzielać konsultacji odnośnie stanu przygotowawczego tych oddziałów. Wniosek przewiduje w końcu powołanie do życia „komitetu akcji zbiorowych" dla przestudiowania metod i zasobów, które członkowie ONZ mogą oddać do dyspozycji ONZ w celu utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W przemówieniu swym John Foster Dulles wychwalał nielegalną akcję USA w Korei. Usiłował on dowieść, iż rezolucja nie jest rzekomo sprzeczna z Kartą ONZ, chociaż pewne punkty tej rezolucji „mogą wzbudzić zastrzeżenia".

Szef delegacji ZSRR Wyszyński, który zabrał następnie głos stwierdził, że propozycje siedmiu państw, jak również przemówienie sekretarza stanu USA Achesona, wygłoszone poprzednio na plenum Zgromadzenia Ogólnego, zawierają cztery główne punkty określone mianem „zjednoczone działanie w interesie pokoju". Min. Wyszyński oświadczył, że delegacja ZSRR zgadza się z niektórymi punktami projektu rezolucji, w stosunku do innych punktów ma natomiast zastrzeżenia lub poprawki. Z tego powodu oraz pragnąc skoncentrować uwagę na głównych zagadnieniach szef delegacji radzieckiej zaproponował, aby dalsza dyskusja nad propozycjami St. Zjednoczonych i sześciu innych państw odbywała się nad każdym z czterech punktów oddzielnie.

Wyjaśniając swój wniosek min. Wyszyński oświadczył, że należy skoncentrować uwagę na czterech głównych punktach, które zostały przedstawione i rozpatrzyć te punkty, aby je całkowicie wyjaśnić i aby można było osiągnąć jak największe zrozumienie wzajemne.

Proponuję — powiedział — aby nie topić tych punktów w ogólnej masie wszelkich zagadnień, które zwykle porusza się w toku tzw. ogólnej dyskusji, lecz aby w sposób rzeczowy i konkretny rozpatrzyć każdy z tych niezwykle ważnych punktów.

Po krótkiej dyskusji nad propozycją ZSRR Komisja postanowiła przyjąć procedurę zaproponowaną przez przewodniczącego, tj. naprzód przeprowadzić ogólną dyskusję na projektem rezolucji siedmiu, a następnie rozpatrywać każdy z punktów rezolucji oddzielnie.

Jako pierwszy w ogólnej dyskusji zabrał głos delegat W. Brytanii Younger. Podobnie jak delegat USA dowodził on, że zgłoszony projekt rezolucji jest zgodny z przepisami prawa, że opiera się on rzekomo na zasadach ONZ. Younger utrzymywał, że zasada jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa utrudnia rzekomo normalne funkcjonowanie Rady. Zdaniem delegata brytyjskiego przyjęcie amerykańskiego projektu rezolucji przyczyniłoby się do wzmocnienia zasady bezpieczeństwa zbiorowego.

Z kolei zabierali głos przedstawiciele Chile, Turcji, Prugwaju, Grecji, Filipin, Belgii i Francji, którzy, popierając rezolucję amerykańską powtarzali w zasadzie argumenty Dullesa i Youngera. Min. Schuman (Francja), który przemawiał jako ostatni oświadczył, że Francja uważą się za jednego z inicjatorów tej rezolucji.

Uchwały PKOP

c.d. ze str. 1

pokoju, Yves Farge, b. ministra prof. Jana Dembowskiego w sprawie braterskiej współpracy naszych ruchów w imię utrwalenia pokoju i niepodległości narodów „wobec usiłowań zmierzających do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, Niemiec magnatów stali, hitlerowców i polityki rewizjonistycznej, przygotowującej odwet".

Komitet Wykonawczy wyraża swe uznanie obywatelowi Yves Farge za jego działalność w dziedzinie polsko-francuskiego zbliżenia i za jego pośrednictwem przesyła wszystkim uczestnikom francuskiego ruchu o wolność i pokój braterskie pozdrowienia i przyrzeka dołożyć wszelkich starań, by współpraca naszych ruchów służyła najwydatniej dobru naszych obydwu krajów i sprawie pokoju światowego.

Komitet Wykonawczy postanowił w uznaniu zasług dla sprawy pokoju dokooptować prof. Leopolda Infelda do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i powołać go na stanowisko wiceprzewodniczącego.

Poza tym Komitet Wykonawczy postanowił przedłożyć wszystkie przyjęte uchwały do zatwierdzenia najbliższemu plenarnemu posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Komitet Wykonawczy uchwalił również zwołanie na dzień 15 bm. odprawy sekretarzy wojewódzkich komitetów obrońców pokoju.

100 kombajnów z ZSRR dla Polski

WARSZAWA (PAP) Uprawa buraków cukrowych jest jedną z najbardziej pracochłonnych dziedzin produkcji roślinnej. Wszystkie czynności związane z tą uprawą wymagają dużego nakładu pracy. Toteż wielkie znaczenie ma pomoc, jaką okazał nam nasz wielki sojusznik — ZSRR przez dostarczenie 100 kombajnów buraczanych.

Kombajny te, które zastępują przy zbiorach buraków cukrowych pracę wielu ludzi, pozwolą wydatnie zwiększyć obszar uprawy tej ważnej rośliny przemysłowej.

112 krajów weźmie udział w II ŚKOP

GENEWA (PAP) W Paryżu odbyło się informacyjne zebranie obrońców pokoju, zwołane w związku z przygotowaniami do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na zebraniu przemawiał Yves Farge, który oświadczył, że na kongresie reprezentowanych będzie 112 krajów.



140

Była za kwadrans siódma, gdy stanęli na rogu Targowej i Zielenieckiej. Janusz chciał zapłacić, lecz Jastrzębski ostro przeciw temu zaoponował i zapłacił sam. Gdy odprawili auto, przechylił się ku Łęskiemu i powiedział:

—Nie chciałem, żeby nas wiózł aż na miejsce. Wie pan: strzeżonego, Pan Bóg strzeże...

Zaśmiali się obaj, ale śmiech Janusza był jakiś sztuczny i naciągnięty. Dźwięczał w nim niepokój.

Bez pośpiechu ruszyli gwarną ulicą. Prowadził Jastrzębski. Przeszli zaledwie kilkaset metrów i prezes przystanął.

— No... — mruknął — jesteśmy...

Nad oszklonymi drzwiami widniał szyld z napisem: „Bar Myśliwski".

Lokal był dość podłej konduity. Pełno w nim było dymu i hałasu. W powietrzu unosił się zapach skwaśniałego piwa i zjełczałych zakąsek. Przy stolikach było pełno. Między krzesełkami zręcznie lawirowali kelnerzy.

Jastrzębski zatrzymał się przy drzwiach, obrzucił salę wzrokiem i szepnął pod adresem Łęskiego:

— Jest... siedzi tam w kącie... zapoznam was, napiję się z wami kufel piwa i pójdę, bo mam jeszcze do załatwienia kilka spraw na mieście. Resztę pozostawiam panu, panie Januszu. Może pan z nim szczerze i otwarcie rozmawiać. Gość zorientowany jest doskonale w całokształcie sprawy. A zresztą... — uśmiechnął się — może pan wierzyć, że nie narażałbym pana na spotkanie z człowiekiem, któremu bym nie ufał i za którego nie mógłbym gwarantować...

Łęski potulnie skinął głową. Zbyt był oszołomiony tym wszystkim, by wdawać się z prezesem w dyskusję.

Przebrnęli przez salę i dotarli do samotnego stolika, stojącego w pobliżu drzwi wiodących do kuchni. Siedział przy nim niewysoki, szczupły mężczyzna w szarym impregnowanym płaszczu i solidnych juchtowych butach. Wolno sączył piwo z ogromnego kufla.

— Dzień dobry panu, panie Robercie! — powiedział cicho Jastrzębski. Siedzący przy stoliku mężczyzna obrócił ku nim głowę. Spoza szkieł okularów w grubej rogowej oprawie spojrzały na Janusza wyłupiaste oczy krótkowidza.

— A, moje uszanowanie panu!

Wstał i dopiero teraz Janusz spostrzegł, że zamiast prawej ręki ma drewnianą protezę, sztywno obciągniętą skórzaną rękawiczką.

Jastrzębski przedstawił ich sobie wzajemnie. Nazwisko Łęskiego niewyraźnie burknął pod nosem, ale wkazując na człowieka bez ręki powiedział głośno:

— A to pan Songin, pan Robert Songin...

Nie trzeba było być zbyt przebiegłym, by domyślić się, że było to nazwisko fikcyjne i wymienienie jego na głos w zatłoczonej restauracji w niczym nie mogło zaszkodzić używającemu go człowiekowi.

Siedli przy stoliku. Jastrzębski zatrzymał przebiegającego kelnera i poprosił go o trzy portery. Przez chwilę panowało milczenie. Janusz z ukosa przypatrywał się Songinowi.

Nie ulegało wątpliwości, że był to człowiek chytry i przebiegły, który z niejednego pieca jadł już chleb i w rozmaitych opałach bywał. Twarz miał szczupłą, czarniawą, usta wąskie i silnie zaciśnięte. Ostry, chudy nos upodabniał go do jakiegoś drapieżnego ptaka. Jedyny kontrast stanowiły oczy, spoglądające jakoś naiwnie i dobrodusznie. Wyraz ich zmylił już wielu ludzi, którzy sądząc po oczach brali Songina za człowieka poczciwego, nie potrafiącego uczynić nikomu krzywdy. Ludzie ci później gorzko żałowali swej pomyłki...

— I co dobrego u pana słychać, panie Robercie? — zagaił Jastrzębski.

Songin uśmiechnął się blado.

— Żyje się jakoś...

Ostrożna, nic nie znacząca rozmowa lawirowała koło właściwego tematu jeszcze go jednak nie dotykając. Najmniej odzywał się Łęski. Siedział prawie bez ruchu, nie spuszczając wzroku z twarzy Songina i myślał o tym, w jaki sposób Songin dopomoże mu i jaki obrót przyjmą jego dalsze losy.

Wreszcie Jastrzębski wstał. Spojrzał na zegarek i powiedział:

— Wybaczcie moi drodzy, ale na mnie już pora. Pogadajcie sobie sami!

Idąc ku drzwiom zatrzymał się koło kelnera i zapłacił za piwo.

Natychmiast po jego odejściu Songin zamówił ćwiartkę wódki.

— Wie pan... — powiedział usprawiedliwiającym tonem — przy kieliszku lepiej się rozmawia.

Łęski nie mógł powstrzymać uśmieszku, który mu wybiegł na wargi.

Wypili. Songin otarł usta wierzchem dłoni, zapalił papierosa i zaczął mówić. Łęski słuchał ze skupioną uwagą, starając się nie uronić ani jednego słowa.

— Jest tylko jedna droga... — szeptał Songin — przez Szczecin... — Morzem? — zaniepokoił się Łęski.

— Nie, lądem. Byłem tam niedawno i zbadałem wszystkie możliwości...

Szczegółowo i dokładnie począł określać Łęskiemu plan tej ryzykownej podróży. W międzyczasie zamówił jeszcze jedną ćwiartkę.

Kalendarzyk

Środa, 11 października 1950 r.
Katolicki: *Emilii*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29

Zobowiązania produkcyjne

Załoga Fabryki Wyrobów Metalowych w Bydgoszczy „Byfana" zobowiązała się w 33 rocznicę Rewolucji Październikowej wykonać ponad plan 200 szt. osad do maźnic kolejowych o wartości 185 tys. zł oraz przeznaczyć 2 godzinny zarobek na zakup książek do biblioteki zakładowej.

Środa literacka

Dzisiejsza „Środa Literacka" rozpoczyna sezon odczytowy w Bydgoszczy prelekcją **Herberta Edwina** z Poznania pt. „Współczesna poezja i proza radziecka". Początek o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki.

Imprezy dziecięce w IKP

Komisja kulturalno-oświatowa przy Radzie Zakładowej Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" w Bydgoszczy rozpoczęła sezon imprez dziecięcych.

Inauguracja nastąpiła w dniu 9 bm. Po krótkim przemówieniu do dzieci, przez p. Sierańską, wyświetlono 3 filmy rozrywkowe i wychowawcze.

Następną imprezą będzie konkurs rysunkowy dla dzieci, zorganizowany w związku z Dniem Odrodzenia Wojska Polskiego.

Szczegóły konkursu podamy w następnym numerze. (dr.)

Analiza projektu budżetu zbiorczego woj. bydgoskiego

Dwudniowa sesja WRN w Bydgoszczy, której przysłuchiwali się uczniowie Technicum Drzewnego, oraz absolwentki kursów sprzedawczyń handlu uspołecznionego zakończyła się analizą projektu budżetu zbiorowego woj. bydgoskiego na rok 1951, przeprowadzoną przez wiceprzew. PWRN Jakubowicza, oraz złożeniem projektów budżetowych przez kierowników Wydziałów i poszczególnych komisji. (dr)

Dzień Wojska Polskiego

Program uroczystości

W dniu 12 bm. przypada Święto Żołnierza. Dzień ten jest jednocześnie rocznicą bohaterskiej bitwy pod Lenino, dniem braterstwa armii polskiej i radzieckiej. W dniu tym społeczeństwo całego kraju złoży hołd poległym bohaterom walk o wolność i zadokumentuje raz jeszcze ścisłą łączność narodu z armią.

W dniu 11 bm. odbędzie się uroczysty capstrzyk. O godz. 17,30 zbiorą się na Placu Bohaterów Stalingradu oddziały MO, ZMP, ZHP, SP, delegacje zakładów pracy oraz ucząca się młodzież. Pochód wyruszy na Plac Wolności, gdzie przy Pomniku Wdzięczności odegrane będą hymny. Przemówienia wygłosi w imieniu społeczeństwa i LPŻ wiceprzew. WRN Jakubowicz oraz przedstawiciel Wojska Polskiego. Delegacje partii politycznych organizacji społecznych zakładów pracy i młodzieży złożą pod pomnikiem wieńce. Uroczystości środowe zakończy odśpiewanie Międzynarodówki.

Z chwilą rozpoczęcia uroczystości ruch pojazdów na tym odcinku będzie wstrzymany. Nad utrzymaniem porządku czuwać będą ZMP-owcy. Przy Pomniku Wdzięczności i na cmentarzach wojskowych będą ustawione warty honorowe. Gmachy zakładów pracy i instytucje będą udekorowane.

W dniu 14 bm. o godz. 16,30 w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się centralna akademia.

O nowe kadry literatów

Zarząd Pomorskiego Oddziału Związku Literatów Polskich w trosce o dopływ nowych kadr organizuje Koło Młodych. Koło Młodych będzie autonomiczną organizacją przy Związku Literatów Polskich. Zdolniejsi członkowie Koła będą przyjmowani w poczet członków-kandydatów ZLP nawet w wypadku, gdy ich dorobek literacki będzie mniejszy niż tego wymagają przepisy.

Praca tego Koła polegać będzie na samokształceniu poprzez zebrania dyskusyjne, na których głównie dokonywać się będzie ocena prac poszczególnych członków Koła. Związek Literatów na podstawie oceny Koła zajmie się publikacją celniejszych utworów.

Osoby chcące wziąć udział w pracach Koła Młodych proszone są na adres Sekretariatu Związku Literatów Polskich (Bydgoszcz, ul. Dolina 47, m. 9) podania z wymienieniem kierunku zainteresowań (poezja, proza, dramat, twórczość radiowa, krytyka, satyra) życiorysu z uwzględnieniem pochodzenia socjalnego, oraz swych prac literackich (drukowanych i niedrukowanych).

Kurs dla elektryków

Zarząd Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddział Pomorski organizuje 12-tygodniowy kurs dla elektryków fabrycznych rekrutujących się z Zakładów Przemysłowych m. Bydgoszczy

Zakłady pracy wydelegują elektryków posiadających świadectwo czeladnicze i mistrzowskie.

Kurs odbędzie się w Gimnazjum Przemysłu Elektrotechnicznego przy ZWSI. ul. Sobieskiego 1.

Kurs rozpocznie się dnia 16 bm. o godz. 17. Po ukończeniu kursu absolwenci otrzymają świadectwa.

Zgłoszenia przyjmuje: Sekretarz SEP Oddział Pomorski Bydgoszcz. ul. Pomorska 43-5.

Z życia organizacji bydgoskich

ZKS „Spójnia" Bydgoszcz Schadzka sekcji hokeja na trawie odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 18 przy Al. 1 Maja 10. 2 p. Zapisy na nowych członków na miejscu.

Dnia 11 bm. odbędzie się schadzka piłkarzy 1-szej drużyny w świetlicy przy ul. Bronikowskiego 45 o godz. 18.30. Obecność wszystkich konieczna

Z referatu przewodniczącego WRN

Skład i podział pracy

Woj. Rady Narodowej w Bydgoszczy

Historyczna reforma władz w Polsce Ludowej. jako dalszy krok demokratyzacji naszego życia politycznego, gospodarczego i społecznego daje gwarancję wcielenia w życie najbardziej podstawowych założeń, które stanowią istotny cel i sens reformy.

Ogólna liczba członków Rad Narodowych naszego województwa wszystkich szczebli wynosi 7004 radnych, w tym: WRN 117, MRN miast stanowiących powiaty — 246, innych: 985, PRN 992, GRN 4664. Udział robotników wynosi 22 proc. (w końcu roku 1948 było tylko 5 proc.) Udział chłopstwa pracującego wzrósł z 37.7 do 39.8 proc. umysłowych 25 proc. innych 13 proc.

W skład Prezydium WRN w Bydgoszczy wchodzi 4 członków stale urzędujących i 2 członków nieurzędujących stale, tj. kierownika oświaty i kier. wydziału rolnictwa i leśnictwa

Istnieje pomiędzy nimi następujący podział pracy:

1) Przew. Prezydium WRN J. Rakoczy, prócz obowiązków. wynikających z ustawy o terenowych organizacjach jednolitej władzy państwowej, sprawuje nadzór nad wydziałem kadr, inspekcji i wojska, oraz opiekę nad powiatami: miasto i powiat Bydgoszcz. pow. Brodnica, Rypin i Wąbrzeźno.

2) Zast. przew. A. Jakubowicz, przew. Wojew. Komisji Planowania Gospodarczego sprawuje nadzór nad Komisjami: przemysłu, handlu gosp. kom. i mieszk., budownictwa, komunikacji, społeczn., admin. i finansową oraz nad: miastem i powiatem inowrocławskim, pow. Aleksandrów Kuj. Mogilno i Żnin.

3) Zast. przew. A Schmidt wykonuje nadzór nad wydziałami: kultury, zdrowia, pracy i pom. społecznej, nad refer. do spraw wyznaczonych, oraz nad powiatami: miasto i pow. Grudziądz pow. Chełmno. Chojnice. Świecie i Tuchola.

4) Sekr. prezydium Wróblewski — odpowiedzialny jest za pracę Rady i komisji radzieckich, wykonując nadzór nad wydziałami ogólnymi oraz nad Toruniem-miasto i powiat, miasto i powiat Włocławek, Sępólno i Wyrzysk.

5) Członek Prezydium dr. Cz. Skopowski spełnia nadzór nad wydziałem oświaty i opiekuje się powiatem lipnowskim.

6) Członek Prezydium K. Czapski nadzoruje wydział Rolnictwa i Leśnictwa, oraz opiekuje się powiatem szubińskim.

Nadzór członków Prezydium nad Wydziałem jest stały, natomiast opieka nad powiatami — ze zmianami co pewien okres, tak. by członkowie Prezydium mogli się zaznajomić dokładnie z terenem całego województwa.

Powyższy podział ma na celu powiązanie Prezydium z jego wydziałami w celu uniknięcia funkcjonalizmu i nie odrywanie się poszczególnych wydziałów od Prezydium. Dlatego odbywają się również narady poniedziałkowe z wszystkimi kierownikami wydziałów, na których omawia się zasadnicze zagadnienia wynikające z bieżących akcji. (dr).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Środa i czwartek — Mieszczanie (19.30).

KINA

Pomorzanin: Orzeł Kaukazu (część II) **Polonia:** Pragnienie. **Wolność:** Kłopoty referenta Trziszk. **Orzeł:** Awantura na wsi. **Gryf:** Pojedynek — **Bałtyk:** Szpak i kukułka, III seans: Dzwonnik z Notre Dame.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Polonia 15.45, 17.45 i 20.00. Orzeł i Bałtyk: 15.30 17.45 i 20.00. Gryf: 16.00. 18.00 i 20.00

DYŻUR APTEK

Apteka „Społeczna 39", Al. 1 Maja 5, tel. 23 46.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16 Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11 Postój taksówek 36 55 i 39 62 Inf. i rekl. centr. miejskiej 02 Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03 Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27 Inf. kolej. 11-87

PROGRAM RADIOWY

Na fali bydgoskiej — Środa, 11. 10. 50 r.

6.50 Program lokalny dnia. 6.25 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. — 16.35 Koncert muzyki operetkowej. 18.00 By nie spóźnić się do pracy, — rozmowa z przodownikami pracy Zjedn. Zak. Rowerowych. 18.15 Beethoven — Sonata Kreutzerowska.

Współzawodnictwo oszczędnościowe

Współzawodnictwo oszczędnościowe, polega na oszczędzaniu artykułów ściernych, stali szybko tnącej, surowca i na wykorzystaniu odpadków rozwija się coraz silniej.

Pracownicy wielu fabryk biorących udział we współzawodnictwie zaoszczędzają wysokie sumy.

Wspaniałymi wynikami we współzawodnictwie oszczędnościowym mogą poszczycić się prac. Zakładu II Bydgoskiej Fabryki Narzędzi. Zaoszczędzono tam w przeciągu dwóch miesięcy 1.077.650 zł.

Z pośród pracowników najlepsze wyniki osiągnął szlifierz Smula zaoszczędzając w przeciągu 2 miesięcy 325.026 zł oraz szlifierze: Majewski 192.382 zł, Zacharek 177.650 zł, Mamach 161.320 zł.

Zastosowanie współzawodnictwa oszczędnościowego podniosło w efekcie wydajność pracy i tym samym płace robotników.

SPORT

PRZESZŁO 100 TYSIĘCY UCZESTNIKÓW W MARSZACH NA POMORZU

Z górą 100 tysięcy uczestników weźmie udział w tegorocznych Marszach Jesiennych „Szlakami Zwycięstw" w woj. bydgoskim, z czego 70 proc w dniu 15 października w rocznicę bitwy pod Lenino.

Miejsk. i Pow. Komitety KF rozprowadzają obecnie druki - listy zgłoszeń i kartki uczestnictwa. Wypełnione listy zgłoszeń organizatorzy złożą komisji sędziowskiej w wyznaczonym terminie.

Najstarszym uczestnikiem w Bydgoszczy jaki zgłosił dotychczas udział w Marszach jest 65-letni Fr. Łagódka, pracownik Zakładów Rowerowych Nr. 4 w Bydgoszczy. Pragnie on nie tylko uzyskać normę, ale znacznie przekroczyć minimum dla tej kategorii wieku, która wynosi 1 godz. 50 min.

O WEJŚCIE DO LIGI HOKEJOWEJ

Polski Związek Hokeja na Trawie ustalił terminarz rozgrywek o wejście do Ligi hokejowej. Z Pomorza dopuszczone zostały Spójnia Bydgszcz i Gwardia Bydgoszcz. Rozgrywki rozpoczną się 23 bm. W dniu tym Spójnia wyjeżdża do Gniezna, gdzie spotka się z tamtejszym Ogniwem. Natomiast Gwardia wyjeżdża do Siemianowic na mecz ze Stalą.

ZKS „OGNIWO" TORUŃ ZWYCIĘŻA

SĘPOLNO (a). Okręgowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne ZS Ogniwo z udziałem kół i klubów sportowych z Bydgoszczy, Torunia, Sępólna, Łobżenicy, Tucholi, Więcborka i Wąbrzeźna przyniosły następujące wyniki:

Mężczyźni — 100 m — Łysiak (Tor.) 12,5 sek.; 200 m — Łysiak (Tor.) 25.6 sek.; 400 m — Tomaszewski (Tor.) 1,02,7 800 m — Glazik (Sępólno) 2,21,3 min.; 1500 m — Ciesielski (Tor.) 4,49,4 min.; 5000 m — Wawrzyński (Tor.) 17,51,4 min. 4×100 m ZKS Ogniwo (Tor.) 49,2 sek.; sztaf. olimp. ZKS Ogniwo (Tor.) 3.52,4 sek. ;skok w dal — Sztukowski (Tuch.) 5,76 m. skok wzwyż — Rzepiński (Sępólno) 1,62; rzut kulą — Szklarski (Bydg.) 10,48; rzut dyskiem — Klesiński (Sępólno) 22,36; rzut oszczepem — Klesiński (Sęp.) 40,65.

Kobiety: 60 m — Nowińska (Tor.) 9.1 100 m — Kalita (Łobżenica) 15; 4×100 m KS Ogniwo (Łobżenica) 1,03,8; skok wzwyż — Palubicka (Tuchola) 1,29; skok w dal — Kalita — Łobżenica) 4,21, rzut kulą — Palubicka (Tuch.) 8,21 rzut oszczepem — Wocka (Łobżenica) 20,89; rzut dyskiem — Kalita (Łobżenica) 22,80;

Juniorzy: 100 m — Dąbrowski (Toruń) 12,4; 200 m — Dąbrowski (Toruń) 25,6; 300 m — Dzielicki (Toruń) 42 sek., 1600 m — Wawrzyński (Toruń) 4,10,8; skok wzwyż — Klunder (Toruń) 1,47; skok w dal — Kulesza (Toruń) 5,14; rzut kulą Szewczyk (Bydgoszcz) 11,38; rzut dyskiem — Obiała (Tor.) 38,22; rzut oszczepem — Klunder (Toruń) 44,50.

W ogólnej punktacji zwyciężyło ZKS Ogniwo Toruń przed ZKS Ogniwo Łobżenica i ZKS Ogniwo Bydgoszcz.

Nasze reportaże (1)

Bydgoskie jadłodajnie od kuchni

Wszyscy znamy doskonale bydgoskie jadłodajnie. Znamy je jednak tylko od strony sali jadalnej, od strony pracy kelnerów i bufetowych, od strony smaku potraw.

Nie raz denerwujemy się, że na zamówioną potrawę trzeba czekać, wnosimy często mniej lub więcej uzasadnione protesty do zarządu, o byle co domagamy się książki zażaleń. Nie mamy jednak pojęcia o zakulisowej pracy jadłodajni, nie orientujemy się zupełnie ile czynności i ile ludzi musi wykonać i w jakich warunkach, abyśmy mogli rozkoszować podniebienie zrazikami po węgiersku, befsztykiem z cebulką, czy flakami po polsku.

Zajrzyjmy do kuchni bydgoskich jadłodajni i przekonajmy się w jakich warunkach odbywa się przyrządzanie potraw, które znamy często jedynie z jadłospisu i smaku.

Wędrówkę rozpoczynamy od „Gospody Staromiejskiej" przy ul. Długiej. Lokal ten cieszy się stosunkowo dużym powodzeniem, wydaje bowiem około 250 porcji dziennie. Kuchnia za to restauracji jest przykładem, jak nie powinien być urządzony tego rodzaju warsztat pracy. Jest to przeciętna kuchnia średniego mieszkania, do której trzeba się wspinać po spadzistych schodach. Nad szczupłością warsztatu pracy i niemożliwością utrzymania w takich warunkach wymaganego porządku cierpi ogromnie kierownik kuchni Zdzisław Wojewoda.

Już znacznie lepsze warunki pracy ma Wiktoria Borkowska, kierowniczka kuchni w „Gospodzie nad kanałem" przy ul. Grunwaldzkiej. Wydaje się tu. do 100 obiadów popularnych ale za to pomieszczenie jest wygodne.

W fatalnych warunkach natomiast pracuje Maria Szmularska, kier. kuchni „Gospody Dworcowej" (Dworcowa 75), która wydaje dziennie 200 obiadów i około 180 dań na zamówienie. Szczupłe pomieszczenie, brak bieżącej gorącej wody, brak miejsca na obieranie kartofli i jarzyn, wszystko to wymaga raczej skasowania w tym lokalu wyżywienia masowego i przejścia na dania barowe. Na restaurację natomiast nadaje się raczej cukiernia „Atlantyk" (nar. Dworcowej i Sienkiewicza), gdzie dolne pomieszczenia nie są wyzyskane.

W restauracji „Gromada" (nar. Cieszkowskiego i Pomorskiej) kuchnia jest czysta i obszerna, toteż kier. Maria Szałek chwali sobie pracę w tych warunkach. W „Gromadzie" poznajemy adeptkę kursu dla kelnerek, Zofię Kisielewską. Niedawno pracuje w restauracji, ale jest energiczna, obrotna i „będą z niej ludzie" jak się to mówi.

Dostosowana do wymogów porządna i czysta jest również kuchnia Gospody Teatralnej przy Al. 1 Maja, ale tu wydaje się tylko dania barowe. O pracy w Gospodzie informuje nas w zast. kier. kelner Antoni Walicki, który już 44 lata pracuje w swoim zawodzie.

Poprzez kuchnię „Gospody Centralnej" i wytw. ciastek pod cukiernią „Cristal", którym poświęcimy osobne rozdziały, lądujemy w „Gastronomii", jednej z najpopularniejszych restauracji w Bydgoszczy.

Kuchnia „Gastronomii", która wydaje około 100 posiłków dziennie jest niewielka i raczej nie dostosowana do tak wielkiego ruchu, mimo to charakteryzuje ją czystość i porządek.

Założycielem gospody i kier. jest Marian Waleński. „Gastronomia" jest jego „oczkiem w głowie". Rozmowę prowadzimy przy kawie, którą właśnie podał nam Józef Tomczyk, kelner, który we współzawodnictwie kelnerów gospód BSS dzierży palmę pierwszeństwa.

— Gastronomia może się poszczycić również nielada sukcesem, zdobyła bowiem II miejsce we współzawodnictwie gospód BSS w I etapie. (I miejsce zajęła „Gospoda nad kanałem") — informuje nas kier. lokalu.

Jakież wnioski nasuwają się z tej wędrówki po kuchniach gospód BSS?

Wiele zmian należałoby przeprowadzić, aby kuchnie w większości lokali były dostosowane do potrzeb Wiele potrzeba pracy zarządu BSS i komitetów członkowskich, komitetów, które albo nic nie robią, albo robią bardzo mało, wiele potrzeba wysiłków kierowników, aby świat pracy był nareszcie zadowolony z masowego żywienia.

W takich warunkach od kuchni restauracyjnych BSS niczego więcej wymagać nie można, dają bowiem z siebie wszystko co tylko mogą.

S. R.

Zebrania Kom. Obr. Pokoju

Zebranie mieszkańców Rejonu 4. obwodu Szwederowo odbędzie się dnia 12. godz. 18 w szkole Podstawowej przy ul. Nakielskiej 11.

Rejon ten obejmuje ulice:

Wysoka. Stawowa. Drobna. Wrzesinska. Jasnogórska. Wilcza, Czerw. Krzyża, Lotników, Średzka, Kotowicza, Św. Jerzego. Klem. Janickiego, Władysława 4., Jana z Brzozogłów, Zakopiańska.

Zebranie mieszkańców Rejonu 14. Obwodu Fabrycznego odbędzie się dnia 12. bm. godz 19. w szkole przy ul. Fordońskiej 17.

Rejon ten obejmuje ulice:

Cegielniana. Polanka. Bałtycka, Gdyńska, Suczyńska, Pańska, Włościańska, Jasiniecka. Fabryczna, Kijowska. Kamienna. Łęczycka. Szajnochy, Boczna. Wyścigowa. Inwalidów, Harcerska, Weteranów, Zawiśle.

Zebranie mieszkańców Rejonu 1. obwodu Kolejowego odbędzie się dnia 12 godz. 18. w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Narzędzi ul. Armii Czerwonej 25.

Rejon ten obejmuje ulice:

Janka Krasickiego. Dworcową od nr 46 do końca.

Zebranie mieszkańców Rejonu 9. obwodu Kolejowego odbędzie się dnia 12. bm godz. 18. w szkole Podstawowej przy ul Nowogrodzkiej.

Rejon ten obejmuje ulice:

Graniczna. Jasna, Chełmińska. Plac Chełmiński, Czarna Droga.

Mały Felieton

Jesienne porządki

Jak każdemu zapewne wiadomo, mamy już jesień. Jesień to taka trochę dziwna pora roku. Jednym się podoba, drugim wręcz odwrotnie. Cechy dodatnie jesieni, to bezsprzecznie — rydze z patelni, tanie owoce, obfitość warzyw, złotolistne drzewa i herbaciane chryzantemy; ujemne zaś, to katar, woda, chlupocząca w butach, deszcze i wichry. Mimo to z jesienią musimy się pogodzić. Należałoby jednak pomyśleć, aby uwydatniając jej walory zarazem zmniejszyć wszystkie jej wady. Po prostu trzeba zrobić „jesienne porządki".

Aby zaś P. T. Czynniki wiedziały, które sprawy wymagają najszybszego uporządkowania, pozwalam sobie przedstawić 10 poniższych uwag:

1. Wiele domów posiada dziurawe dachy. Sączy się przez nie woda, sprawiając, że w pokojach można urządzać regaty kajakowe na trasie od okna do pieca, lub też zawody pływackie. Popieramy wprawdzie umasowienie kultury fizycznej, lecz nie w takiej formie. Wniosek? Zająć się naprawą dachów;

2. W myśl zasady „cudze chwalicie, swego nie znacie" — jak najszybciej należałoby zmodyfikować stare powiedzonko „egipskie ciemności". Ciemności, panujące w niektórych naszych miasteczkach, wcale tamtym nie ustępują, a przeciwnie, są nam bliskie, bo swojskie, rodzime. Oczywiście w wypadku, gdy Czynniki dojdą do wniosku, że oświetlanie ulic gwiazdami, jakie stają w oczach przechodniów po groźnych karambolach, nie jest jesienią wystarczające i postarają się o to, by latarnie uliczne funkcjonowały, jak należy — projekt mój nie będzie mógł zostać zrealizowany;

3. Październik. Zimno, jak diabli. A na wystawach... kostiumy kąpielowe. Aż drgawki człowieka przechodzą i kłapie z zimna zębami. Tym bardziej, że więcej kostiumów, niż płaszczy nieprzemakalnych. Ale i ten odcinek można uporządkować. Wystarczy tylko parę osób, odpowiedzialnych za dystrybucję tego rodzaju towarów, ubrać w kostiumy kąpielowe i popędzić na okrężny spacer ulicami miasta;

4. Październik. Deszcz leje. W niektórych miastach pomagają mu dzielnie polewaczki ZOM-u, zlewające jezdnie obficie wodą. Jest to bezsprzecznie dowodem dużej staranności ludzi, którym zlecono tego rodzaju zajęcie. Trzeba to należycie ocenić. Choćby ulokować ich pod prysznicem. Może ochłoną;

5. Gdy wiatr zawieje i ze zrujnowanych domów sypie się tynk, spadają gzymsy i cegły. Szkoda tylko, że spadają na głowy niewinnych ludzi. Winni siedzą w urzędzie, którego nazwy wymieniać nie będziemy, nie chcąc sobie robić jeszcze jednego wroga. Odpowiedzcie tylko — co winno spaść na głowy owych osobników?

6. Albo pluskwy. Jak gryzły, tak gryzą. Gdzie? W wagonach PKP. Oczywiście niektórych tylko. Kogo? Kto się napatoczy! Za co? Bez powodu, z przyzwyczajenia... Ot, gryzą od lat, to i mogły się przyzwyczaić. Pasażerom trudniej;

7. Zziębnięty człowiek smaruje ulicą i myśli o gorącej kiełbasie, czy talerzu dymiącej grochówki. Patrzy na jedną wystawę — „LODY", na drugą — „LODY", na trzecią — „LODY". Zziębniętego człowieka trafia więc ze złości apopleksja. Niepotrzebnie zresztą. Nic go nie powinno trafiać, raczej on powinien trafić do Czynników, które zmywając głowę osobom, prowadzącym różnorodne cukiernie i owocarnie, spowodowałyby zmycie owych zastarzałych napisów;

8. Ponadto przypominamy o konieczności uruchomienia komunikacji kajakowej przez niektóre place i skwery, bo chociaż nadeszła już pora deszczowa, nie wszędzie pamięta się o wybrukowaniu owych skwerów i placów. W braku kajaków mogą być gondole. Takie, jak w Wenecji;

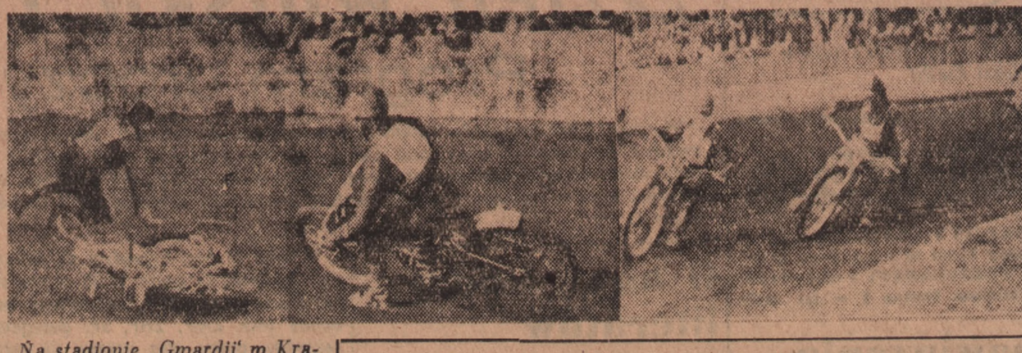
9. Najwyższy też czas, ukrócić wojażerskie zapędy wyrobów PMT. „Zefiry", „Górniki", „Lotniki" czy „Wu-Zety" wędrują po całej Polsce. Dziś są w Bydgoszczy, jutro Bydgoszcz opuszczają, by przenieść się do Poznania, po jednym dniu i w Poznaniu poczyna się im nudzić, w związku z czym wędrują do Łodzi. I tak w kółko. A palacz, gania za nimi, jak pies z wywieszonym jęzorem i klnie na czym świat stoi na machinę dystrybucyjną PMT. Słusznie. Możemy bowiem zrozumieć, że „Lotniki" są obdarzone nerwem podróżniczym, lecz czemu i inne papierosy zabawiają się podobnie? Może to zresztą kto inny się zabawia...

10. Na zakończenie komunikuje się Czytelnikom, że chroniczny katar, kaszel w najlepszym gatunku, kolki, dreszcze i siedem odmian grypy ofiarowuje swym stałym bywalcom P. P. „Film Polski", które w dalszym ciągu nie może uporać się z tasiemcowo długimi ogonami, sprawiającymi, że zakochani w X Muzie po kilka godzin trwają na październikowym wietrze i dżdżu, zanim dostaną wreszcie upragnione bilety.

Na dzisiaj wystarczy. I tak będziemy szczęśliwi, gdy chociaż jedna z naszych uwag zostanie rozpatrzona przez kogo należy. Wierzymy jednak, że tak się stanie, bowiem nie tylko wiosną robi się porządki. Jesienią można też.

JUR.

O tytuł wicemistrzów Polski 1950 r. na żużlu



Na stadionie „Gwardii" w Krakowie odbyły się ostatnio wyścigi na żużlu, które przyniosły tytuły wicemistrzów Polski dwom sportowcom — Olejniczakowi (Unia — Leszno) i Kołeczkowi (Ogniwo — Łódź). Fragmenty wyścigów produkujemy powyżej na zdjęciach.

(Foto: K. Jarochowski)

Wiec w Jerozolimie

TEL AVIV (PAP). W Jerozolimie odbył się w dniu 7 bm. masowy wiec obrońców pokoju.

Mówcy występujący na wiecu potępili stanowczo zbrodniczą agresję St. Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu i protestował przeciwko stanowisku rządu państwa Izrael, który popiera zbrojną interwencję amerykańską.

Uchwalono rezolucję protestującą przeciwko stanowisku zajętemu w sprawie koreańskiej przez delegację państwa Izrael na V sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, a w szczególności przez min. spr. zagr. Sharetta.

Rezolucja podkreśla, że cała ludność państwa Izrael zdecydowana jest prowadzić w dalszym ciągu walkę w obronie pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. 300 tys. podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim są tego wymownym dowodem.

Zwycięstwo robotników na Cejlonie

PRAGA (PAP.) Jak donosi agencja Telepress z Colombo, robotnicy plantacji cejlońskich odnieśli zwycięstwo w walce o podwyższenie płac zarobkowych. Pod groźbą powszechnego strajku robotników plantacji kauczukowych i herbaty, właściciele tych plantacji zgodzili się na podwyższenie zarobków robotniczych o 11 procent.

PRZEZ WSPÓŁZAWODNICTWO W SPORCIE DO WSPÓŁZAWODNICTWA W REALIZACJI PLANU 6-LETNIEGO

SPORT

Wszyscy stajemy na starcie Marszów Szlakami Zwycięstw

Rocznica bitwy pod Lenino, w której I. Dywizja im. Kościuszki, walcząc u boku Armii Radzieckiej starła się po raz pierwszy z wojskami hitlerowskich najeźdźców — obchodzona jest przez nasz naród jako Dzień Wojska Polskiego. Przed 7 laty żołnierz Pierwszej Armii rozpoczął swój zwycięski marsz ku nowej, wolnej i sprawiedliwej Polsce rozsiewając swój trud żołnierski i krew na szlaku zwycięstw, który zaprowadził go do pokonanego Berlina.

Trwające przez miesiąc październik Marsze Szlakami Zwycięstw, które zmobilizują w całym kraju, we wszystkich miastach i wsiach młodzież i brać sportową z dziesiątkami i setkami tysięcy osób — to piękna forma uczczenia bohaterstwa żołnierza polskiego, to hołd dla jego ofiarności to oddanie głębokiej czci poległym bohaterom, to wreszcie zadokumentowanie ścisłej więzi, łączącej całe nasze społeczeństwo z Wojskiem Polskim, wierną strażą wolności i niepodległości Polski Ludowej.

Marsze Szlakami Zwycięstw stają się jedną z największych i najbardziej masowych imprez sportowych. Udział w nich będzie sprawdzeniem naszej sprawności fizycznej do walki o pokój i socjalizm. W tym roku Dzień Wojska Polskiego, który uczcimy Marszami Szlakami Zwycięstw, przypada na okres wzmagającej się w całym świecie walki o pokój między narodami. Na czele potężnego obozu pokoju stoi wielki Związek Radziecki, którego żołnierz walczył ramię w ramię z naszym żołnierzem i przyniósł nam wolność, kraj, którego postawa daje nam najpewniejszą rękojmię niepodległości, bezpieczeństwa i wielkiego rozwoju na drodze pokojowej pracy.

Wielkiemu celowi stałego podnoszenia potęgi Polski Ludowej, jako ważnego ogniwa w międzynarodowym froncie pokoju, celowi budowania socjalistycznego ustroju służy nasza klasa robotnicza, pracujące chłopstwo, ucząca się młodzież. Temu wielkiemu celowi służy odrodzone Wojsko Polskie, krew z krwi i kość z kości polskiego ludu. Temu wielkiemu celowi służy także nasz sport ludowy, walczący o to, aby miliony ludzi w Polsce podnosiły swoją tężyznę fizyczną, rozwijały w szlachetnym współzawodnictwie sportowym odwagę i wytrwałość, aby zdobywały nowe siły do pracy i walki. Walczący o to aby wszyscy młodzi i starsi, z każdym dniem stawali się bardziej „sprawni do pracy i obrony".

Tegoroczne Marsze Szlakami Zwycięstw organizowane są przy udziale Ligi Przyjaciół Żołnierza. Duży wzrost tej organizacji, mającej za zadanie ścisłe wiązanie mas ludowych ze sprawą obronności kraju, organizacji przygotowującej młodzież do służby w odrodzonym Wojsku Polskim jest wyrazem wielkiej miłości, przywiązania i zaufania, jakim lud pracujący otacza swoje odrodzone wojsko.

Marsze Szlakami Zwycięstw jako wielka masowa impreza staną się dowodem, że kultura fizyczna i sport stają się w Polsce coraz wyraźniej ważnym czynnikiem wychowania zdrowej psychicznie i fizycznie młodzieży, czynnikiem podnoszącym sprawność fizyczną obywateli, a tym samym przygotowującym do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego, do obrony pokoju, do obrony ludowej Ojczyzny.

Ustokrotnijmy nasze wysiłki. Niech każdy dołoży wszelkich starań ,aby czynnie zamanifestować swą wolę walki i pracy dla Ojczyzny i pokoju przez podnoszenie swej sprawności w pracy i obronie.

Wszyscy stajemy do masowego Marszu Szlakami Zwycięstw.

Rumunia-Albania 6:0

BUKARESZT. Z okazji Miesiąca Przyjaźni Rmumuńsko-Radzieckiej odbyło się w Bukareszcie szereg ciekawych imprez sportowych. M. in. rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunia—Albania.

Oglądane przez 40 tys. widzów spotkanie, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 6:0.

Poznań mistrzem ZS Kolejarz w atletyce

BIAŁYSTOK. Ogólnopolskie mistrzostwa atletyczne Zrzeszenia Sportowego Kolejarz rozegrane w Domu Kultury ZZK w Białymstoku, wygrał Poznań — 34 pkt. 2) Toruń — 17 pkt., 3) Kraków — 13 pkt.

W mistrzostwach brało udział 69 zawodników reprezentujących następujące okręgi: Kraków, Poznań, Opole, Bydgoszcz Toruń i Białystok. W programie zawodów znajdowały się: trójbój olimpijski w podnoszeniu ciężarów obejmujący rwanie, wyciskanie i podrzut oraz zapasy.

Podczas zawodów Domański z Krakowa ustanowił nowe rekordy okręgu krakowskiego uzyskując w rwaniu 84 kg i w podrzucie 104 kg. Pozostałe wyniki były przeciętne.

W zapasach tytuły mistrzów zdobyli: w w. muszej — Garstecki (Toruń), w koguciej Łydziński (Toruń), w piórk. Kauch (Poznań), w lekkiej Jakubowicz (Poznań), w półśredniej Mielczarek (Poznań), w średniej Krawczyk (Poznań), w półciężkiej 1) Nowaczyk (Poznań), 2) Radoń (Kraków) w w. ciężkiej Leitgeber (Poznań).

Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody oraz żetony pamiątkowe.

Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie miejscowej publiczności.

ZE SPORTU RADZIECKIEGO

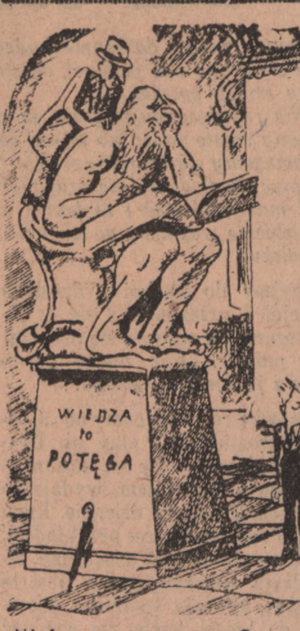
MOSKWA. W Krasnodarze zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa młodzieży wiejskiej Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. W trwających 3 dni zawodach na bieżniach i rzutniach rywalizowało ze sobą 300 zawodników — zwycięzców spartakiad republikańskich i okręgowych, w których uczestniczyło ok. pół miliona zawodników i zawodniczek.

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługuje czas 15:32,6 na 5.000 m, uzyskany przez Ostruszkę (okr. Rostow), o 47,4 sek. lepszy od uzysanego w ub. r. na tych samych zawodach. Ponadto wyróżnić należy rzut granatem Bolszakowa — 74,63 m oraz czas Sałomatina na 100 m — 11,4 sek.

*

W rozgrywkch o puchar ZSRR w piłce nożnej rozegrał pierwszy mecz obrońca pucharu — Torpedo Moskwa. W spotkaniu tym Torpedo wygrało z łotewską drużyną Krasnyj Matellurg 3:0.

HUMOR



Woźny w muzeum: — Co pan tam robi?

— Ciekaw jestem co ten mędrzec czyta.

KONGRES postępowej młodzieży niemieckiej obradował w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP). — W Dinslaken (Nadrenia) odbył się ub. niedzieli I zachodnio - niemiecki młodzieżowy Kongres Pokoju.

W Kongresie wzięło udział ponad 1.500 delegatów przybyłych ze wszystkich większych miast zachodnio-niemieckich oraz przedstawiciele holenderskich, szwedzkich i francuskich związków młodzieżowych.

Policja Adenauera bestialsko napadła na uczestników Kongresu, z których wielu pobitych zostało do utraty przytomności. Na ulicach Dinslaken rozgrywały się sceny przypominające okropności terroru hitlerowskiego.

175 delegatów hamburskich bojowników o pokój reprezentujących katolickie i socjal-demokratyczne organizacje oraz Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej zostało przez policję Adenauera w drodze na Kongres aresztowanych i sprowadzonych przemocą do siedziby brytyjskiego dowództwa w Herfordzie. Aresztowani oświadczyli, że na masowy terror rządu bonnskiego odpowiedzą wzmożeniem walki o pokój. 100 młodych bojowników o pokój w Bremie i Brunszwiku zostało również aresztowanych w Nadrenii w drodze na Kongres. Niektórzy policjanci ujawnili, że akcja represyjna przeciwko pokojowej młodzieży niemieckiej została wszczęta na rozkaz brytyjskich władz okupacyjnych.

Mimo represji policji bonnskiej, która napadała na autobusy wiozące delegatów, obrady Kongresu w Dinslaken minęły w atmosferze niezwykłego entuzjazmu. Delegaci uchwalili jednogłośnie manifest, w którym zapewniają, że gotowi są oddać swe siły i życie w obronie pokoju i w pracy nad stworzeniem ludzkości szczęśliwej przyszłości.

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA CZWARTEK 12. 10. 50

5.00 Początek audycji. — 5.03 Sygnał czasu. — 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. — 6.15 Melodie operetkowe. — 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. — 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Piosenki. 12.30 Audycja dla wsi. — 12.55 Melodie ludowe. 13.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas 3—4. 13.50 Arie i pieśni. 14.15 Fragmet opowiadania J. Pytlakowskiego „Listy". 14.30 Koncert dla szkół. 15.10 Utwory fortepianowe w wyk. Zofii Szafranowej. 15.30 Śpiewamy piosenki. 15.50 Melodie ulubionych kompozytorów. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert zespołu mandolinistów Rozgł. Łódzk. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. — 18.45 Maszerujemy szlakiem zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. 19.00 Od sola do chóru. 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 Odpowiedzi fali 49. — 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert krakowskiej orkiestry, chóru i solistów PR. 21.30 Muzyka i aktualności. 2.00 W rocznicę bitwy pod Lenino. — 22.20 Koncert muzyki operowej: orkiestra PR Jerzy Sergiusz Adamczewski. — Bdg. program II do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Kantaty. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI 1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1.000 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-25102